



ŻYCIE EWANGELIA

UR. BOŻEGO NARODZENIA, *A* Łk 2,15-25 * 25.12.2016

Na początku było Słowo a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła... Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

Dziś Kościół w ramach liturgii tzw. mszy w dzień patrzy na tajemnicę Bożego Narodzenia oczami św. Jana Ewangelisty. Jako reolog rozważa on tajemnicę Wcielenia Słowa, które istniało od zawsze, które jest Bogiem, które stworzyło świat, które przyjęło ludzkie ciało i które pragnie stać się „ciałem” w życiu każdego człowieka. Tym, którzy Je przyjmują, daje moc, aby stali się podobni do Ojca Niebieskiego. Wystarczy spojrzeć na świętych, np. na: Matkę Teresę, Jana Pawła II, Jerzego Popiełuszkę... W nich Słowo stało się ciałem. Oto historia pewnej nauczycielki, która pracowała e niekatolickiej rodzinie. Przyjęto ją do pracy pod warunkiem, że nie będzie nigdy mówiła o Jezusie. Ponieważ nie miała innej możliwości zatrudnienia, zgodziła się> sumiennie wypełniała swoje obowiązki, a gdy dzieci były chore, troszczyła się o nie. Swoją postawą szybko zjednała sobie całą rodzinę. Po jej śmierci znaleziono przy niej medalion z karteczką: „Nie było mi wolno mówić o Jezusie, chciałam więc ukazać Go swoim życiem”. Słowo pragnie stać się w życiu każdego z nas. Przyjmijmy je i żyjmy Nim dziś, tak jak mówią słowa piosenki: „Serce ludzkie dręczące głód, ciągle szuka gdzie jest Bóg, naucz Matko, jak powtórzyć betlejemską noc. Uczyście , co wam mówi Syn, przyobleczcie wiarę w czyn, nie się słowo Boże stanie ciałem w każdym z nas”.

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: Czy Słowo Boże stało się ciałem w moim życiu? Jeśli tak, to czy jestem wdzięczny Bogu za to?

Do wykonania: Będę pamiętał o tym, że dzięki Wcieleniu zrodziła się nowa więź między mną a Bogiem.

W KALENDARZU LITURGICZNYM

26.12 (poniedziałek) Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika

Greckie imię Stephanos znaczy tyle, co "wieniec" i jest tłumaczone na język polski jako Stefan lub Szczepan. Nie wiemy, ani kiedy, ani gdzie św. Szczepan się urodził. Jego greckie imię wskazywałoby na to, że był nawróconym hellenistą - Żydem z diaspory, zhellenizowanym, czyli posługującym się na co dzień językiem greckim. Nie są nam znane szczegóły jego wcześniejszego życia. Jego dzieje rozpoczynają się od czasu wybrania go na diakona Kościoła. Apostołowie w odpowiedzi na propozycję św. Piotra wybrali siedmiu diakonów dla posługi ubogim, aby w ten sposób odciążyć uczniów Chrystusa oraz dać im więcej czasu na głoszenie Ewangelii. W gronie tych siedmiu

znalazł się Szczepan. Nie ograniczył się on jednak wyłącznie do posługi ubogim. Według Dziejów Apostolskich, "pełen łaski i mocy Ducha Świętego" głosił Ewangelię z mądrością, której nikt nie mógł się przeciwstawić. Został oskarżony przez Sanhedryn, że występuje przeciw Prawu i Świątyni. W mowie obrończej Szczepan ukazał dzieje Izraela z perspektywy chrześcijańskiej, konkludując, że naród ten stale lekceważył wolę Boga (Dz 6, 8 - 7, 53). Publicznie wyznał Chrystusa, za co został ukamienowany (Dz 7, 54-60). Jest określany mianem Protomartyr - pierwszy męczennik.

27.12 (wtorek) Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty

Święty Jan nigdy nie zapomniał dnia, w którym poszedł za Chrystusem razem z Andrzejem, choć z pewnym wahaniem. Było to nad brzegiem Jordanu, gdzie usłyszał zaproszenie Mistrza: "«chodźcie, a zobaczycie»". Poszli i zobaczyli gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego". Zapamiętał nawet godzinę, w której miało to miejsce, a mianowicie: "było to około dziesiątej" (J 1,39). Według naszej rachuby czasu o czwartej po południu. Jan poszedł za Mistrzem z Nazaretu, ponieważ -pod wpływem Jana Chrzciciela - zobaczył w Nim wyczekiwanego Mesjasza. Długo jeszcze po ziemsku marzył o królestwie mesjańskim, chociaż codziennie słuchał słów Mistrza o budowaniu królestwa Bożego. Nawet już niedługo przed krwawą Ofiarą Chrystusa na Golgocie spierał się jeszcze o miejsce w królestwie Chrystusa. Mimo to Ewangelia, którą napisał jest najbogatszą w myśli. Przez trzy lata wędrówki z Mistrzem, Jezusem Chrystusem, lepiej rozumiał Pana niż pozostali apostołowie. Nic więc dziwnego, że razem z Piotrem i Jakubem, Jan został wyróżniony przez Chrystusa i należał do trzech Jego zaufanych uczniów. Byli oni świadkami szczególnego wywyższenia Zbawiciela na Górze Tabor i Jego najgłębszego poniżenia w Getsemani. On w czasie Ostatniej Wieczerzy mógł spocząć na Sercu Jezusowym. Pod względem miłości, nawet Piotr ustępował Janowi.

8.12 (środa) Święto św.. Młodzianków, męczenników

Zapis o męczeństwie dzieci betlejemskich znajduje się w Ewangelii św. Mateusza. Kiedy król Herod dowiedział się od Mędrców ze Wschodu, że narodził się przepowiadany przez proroków król żydowski, przeraził się, że straci władzę, dlatego postanowił zabić nowo narodzonego Mesjasza. Tradycja chrześcijańska podkreśla, że choć dzieci z Betlejem nie zostały ochrzczone, jednak męczeństwo przyłączyło je do Chrystusa, dlatego mówi się, że otrzymały chrzest krwi. W historii chrześcijaństwa wielokrotnie zdarzało się, że ktoś, kto nie był jeszcze ochrzczone - np. katechumeni, przygotowujący się dopiero do przyjęcia sakramentów - ponosili śmierć męczeńską. O nich również mówi się, że otrzymali chrzest krwi.

30.12 (piątek) Święto św. Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa

Już od czasów patrystycznych (m.in. w pismach Augustyna z Hippony, Piotra Chryzologa czy Hieronima ze Strydonu), chrześcijanie czcili Józefa jako Oblubienicę Maryi, a Maryję jako Oblubienicę Józefa. Chociaż oboje zachowywali dożgonną wstrzemięźliwość, tradycja katolicka uznawa Świętą Rodzinę za wzór wszystkich chrześcijańskich rodzin, uosabiający „najdoskonalsze złączenie serc” w małżeństwie, komunie „pięknej miłości”, a zarazem proroczy znak wiecznego zjednoczenia osób w uwielbionym ciełe, na wzór eschatologicznej relacji aniołów w niebie (zob. Mt 22, 30). Od wieków za teologicznie istotny uważano również fakt, iż Jezus Chrystus przyszedł na świat w rzeczywistości ludzkiej rodziny, jako dziecko poddane swoim ziemskim rodzicom. Nieco inny od katolickiego i prawosławnego punkt widzenia proponuje teologia protestancka, nie uznająca dogmatu o wiecznym dziewictwie Maryi. Na temat życia Świętej Rodziny mówi też część wczesnochrześcijańskich apokryfów, określanych często jako Ewangelia dzieciństwa. W Kościele katolickim obchodzi się święto Świętej Rodziny w niedzielę w oktawie Bożego Narodzenia, a jeżeli w danym roku nie ma takiej niedzieli, dnia 30 grudnia.